

W numerze:

Ordynacja jak niepodległość. Poparcie od lorda Normana Lamonta. Aleksander Sołżenicyn i Władimir Bukowski zwolennikami JOW. Skarżymy się Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.



BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 5 Listopad 2000 r.

**Ruchu na rzecz Jednomandatowych
Okręgów Wyborczych**

**POSEŁ Z KAŻDEGO
POWIATU!**

Nysa bis

IV Ogólnopolska Konferencja Samorządowa na temat Jednomandatowych Okręgów Wyborczych pod hasłem: „Poseł z każdego powiatu”, odbywająca się w Nysie od piątku 22 września, do niedzieli 24, była ze wszech miar inna od spotkań poprzednich. Odbywała się równoległe z „prawyborami” prezydenckimi, które spowodowały, że to śląskie miasto przeżywało najazd wszelkich liczących się w Polsce sił politycznych i medialnych. Stworzyło to nam zupełnie wyjątkową okazję do rozpropagowania idei JOW.

Przez niewielką salę konferencyjną w ciągu tych trzech dni przewinęła się większość pretendentów do najwyższego urzędu w państwie. Nie bez satysfakcji podkreślić należy, iż nasz obywatelski ruch okrzepł na tyle, że nie można go już zignorować i „zamilczeć”. Jesteśmy widoczni i — mimo że nie cieszymy się szczególnym zainteresowaniem mediów — nasz głos, *toutes proportions gardées*, musi być brany pod uwagę.

Dla porządku wymieńmy — konferencję odwiedzili: Jan Olszewski, Dariusz Grabowski, Janusz Korwin-Mikke, Jan Łopuszański, Andrzej Lepper, Bogdan Pawłowski. Wszyscy zadeklarowali poparcie dla JOW, choć niektórzy, jak Korwin-Mikke i Łopuszański, z zastrzeżeniami. Szczególnie silnego i — można uznać — nie jedynie koniunkturalnego poparcia udzielił prem. Jan Olszewski, który czuł się tak dobrze

Marian Hemar

Odpowiedź

Nikt z nas z Ojczyzną umów nie zawierał.
Z nikim Ją pacta nie wiążą conventa,
Jak mu żyć przyjdzie, jak będzie umierał,
Że go dostrzeże w tłumie, że spamięta.
Że — choć spóźnionej — nie cofnie buławy
Odchodzącemu. Niesytemu sławy.

Nie przyrzekała oszczędzać goryczy,
Ani że słodkim będzie karmić chlebem,
Ani że łzy, czy zasługi policzy
I krzyk dosłyszysz pod wysokim niebem.
Niczyje do Niej nie dotrą pretensje
O „wolność”, „równość”, o łupy i pensje.

Jednakie wiano, łaska Jej jednaka
Złożyła w każdej kołyse dziecięcej
Muśnięciem świętych warg: miano Polaka...

(Z tomu „Wiersze przedwojenne” – 1938)



⇒ Nysa bis

na naszej konferencji, że po spełnieniu swoich obowiązków kandydata, powrócił na salę i brał udział w trwających obradach. Andrzej Olechowski, który na konferencję wydelegował swego przedstawiciela, w przesłanym liście także wyraził poparcie dla idei JOW. Przypomnijmy, że wcześniej, jeszcze w czasie spotkania kłodzkiego, za JOW zdecydowanie opowiedział się gen. Tadeusz Wilecki. Jako równie znaczące, co deklaracje wymienionych kandydatów, odczytać należy zignorowanie konferencji przez uznawanych za głównych konkurentów do urzędu prezydenta — Mariana Krzaklewskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego.

W konferencji aktywnie uczestniczył również Michał Drozdek — przedstawiciel Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego, który w specjalnym liście do uczestników konferencji wyraził swoje poparcie dla JOW.

Zupełnie wyjątkową aktywnością wykazał się burmistrz Nysy Janusz Sanocki, który był gospodarzem relacjonowanych w całym kraju „prawyborów”, udzielał wywiadów telewizyjnych i prasowych, a jednocześnie doprowadził do sprawnego przebiegu konferencji, i — o dziwo — znalazł jeszcze czas, by w niej uczestniczyć. Majstersztyk organizacji!

Cała konferencja tłumaczona była simultanicznie na język angielski, a to ze względu na udział w niej trójki sympatycznych gości ze Szwajcarii, przedstawicieli ruchu „Mut zur Ethik”. Ugrupowanie to (w którego spotkaniu w sierpniu brał udział prof. Jerzy Przystawa), powołane do życia przez psychologów i socjologów, skupia środowiska zainteresowane przywoływaniem postaw etycznych w zachowaniach społecznych. Stąd bierze się ideowa bliskość polskiemu ruchowi JOW. Natłok wrażeń z samego spotkania, a także

wydarzeń w mieście, egzotyka naszego kraju (oraz — nie kryjmy — ułomność przekładu) powodować musiały u szwajcarskich uczestników pewien szok. Jak później przyznali, największe wrażenie zrobił na nich jednak panel, w którym poszczególne osoby prezentowały działania na rzecz JOW w swoich środowiskach. Przejawy takiej obywatelskiej aktywności odebrali jako rzecz sobie znaną i godną uznania.

W konferencji wzięło udział 80 osób z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Szczecina, Opola, Wieruszowa, Kościerzyny, Gdańska, Sierpca, Lubina, Kłodzka, Poznania, Leszna i Nysy. Z radością witamy zaangażowanie się w nasz ruch środowisk kombatanckich, depozytariuszy idei niepodległościowej, wypróbowanych w walce i podziemnym oporze.

Wśród wielości tematów poruszanych w trakcie spotkania wymienić trzeba narastanie korupcji w systemie politycznym Polski — jeden ze skutków utrzymywania ordynacji proporcjonalnej. Temat ten — wywołany przez Julię Piterę na początku konferencji — wracał w wystąpieniach wielu mówców. Pewnym echem powrócił też w doniesieniach prasowych ostatnich tygodni. Przyczyna zła: ordynacja wyborcza, nie jest na ogół jednak dostrzegana.

Swoje ciepłe, sympatyczne wystąpienie zamykające konferencję prof. Andrzej Czachor zakończył słowami: „Gdy trudziłem się, dawno temu, nad pracą doktorską, niepewny swego, zniechęcony, profesor Maciej Suffczyński powiedział mi coś ważnego. «Nie ustawać, proszę pamiętać, nie wolno ustawać». Tego staram się trzymać do tej pory, i to dedykuję wszystkim w tej sali. Można zedrzeć ten kaganiec — zmienić ordynację. Zrobimy to”.

Następna, piąta już konferencja odbędzie się w Ciechocinku.

Tomasz Kaźmierski o konferencji w Feldkirchu

Na początku września br. przebywałem w pięknej Tybindze (Tübingen) pod Stuttgartem na elektronicznej konferencji naukowej *Forum for Design Languages*. Na dzień przed rozpoczęciem mojej konferencji, w niedzielę 3 września, odbyłem wycieczkę z Tybingi do Feldkirch w Austrii. W Feldkirchu odbywała się w tym czasie zupełnie inna konferencja. Nosila ona nazwę *Mut zur Ethik — Gemeinsam in die Zukunft aber in Freiheit und Wuerde (Odwaga zajęcia etycznej postawy — Wspólna praca dla przyszłości, ale w wolności i godności)*.

Do Feldkirchu pojechałem, aby wesprzeć Jerzego Przystawę, który wygłaszał tam referat o wpływie prawa wyborczego na wychowanie młodego pokolenia i na zdrowie demokratycznego ustroju. Wystąpienie prof. Przystawy w dyskusji jeszcze przed formalnym wygłoszeniem jego referatu zostało przyjęte z tak wielkim zainteresowaniem, że w czasie niedzielnego obiadu zorganizowano poza pro-

gramem specjalny wykład na temat systemu konstytucyjnego pobliskiej Szwajcarii.

Argumenty Przystawy przeciw proporcjonalnej reprezentacji i za jednomandatowymi okręgami wyborczymi zostały bardzo silnie poparte przez obecnych na konferencji Brytyjczyków: **Lorda Normana Lamonta**, byłego Kancelerza Skarbu w rządzie Thatcher oraz znanego politologa, komentatora i współpracownika londyńskiego *The Times*, **dr Johna Laughlanda**. Opinie obu Brytyjczyków były przemyślane, wsparte rzetelną wiedzą oraz doświadczeniem wieloletniej dyskusji publicznej na ten temat w Wielkiej Brytanii. Wątek jednomandatowych okręgów wyborczych na konferencji w Feldkirchu opiszę osobno. Poprzestaną na razie na wyrażeniu wielkiej radości, że Ruch na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych w Polsce nie tylko nabiera coraz większego rozmachu, ale zyskuje coraz potężniejszych sojuszników.

Lord Norman Lamont do uczestników konferencji w Nysie

(Na ręce prof. Tomasza Kaźmierskiego)

Pragnę Was zapewnić o moim poparciu dla kampanii o wprowadzenie prostego systemu większościowego w polskich wyborach parlamentarnych. Mocno wierzę w to, że brytyjski system jednomandatowych okręgów wyborczych *pierwszy na mecie* jest systemem najlepszym. Daje on wyborcom jasny wybór, związek z konkretną osobą i konkretnym posłem, jest też związany z konkretnym miejscem. Głos wyborcy ma istotne znaczenie a nie jest tylko drobnym ułamkiem abstrakcyjnej liczby. Ponadto system proporcjonalny, powoduje fragmentację sceny politycznej i w ten sposób skłania do ekstremizmu i radykalizmu, gdyż zmusza partie polityczne do ostrego zarysowywania różnic

między nimi. Wątpię, żeby Hitler mógł kiedykolwiek dojść do władzy w warunkach systemu brytyjskiego. W istocie, brytyjski system wyborczy był jedną z przyczyn, dla których ani faszyci ani komuniści nie uzyskali znaczącego poparcia w wyborach jakie miały miejsce pomiędzy I a II wojną światową.

Życząc Wam wszystkiego dobrego,

Lord Norman Lamont

b. Minister Finansów Wielkiej Brytanii

22 września 2000

Ordynacja jak niepodległość

Dokładnie w tydzień od 82. Rocznicy Niepodległości, 18 listopada, zbieramy się w Ciechocinku, na V Ogólnopolskiej Konferencji Samorządowej „Poseł z każdego powiatu”, aby wyjaśnić sobie i innym, że bez wprowadzenia JOW, niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej pozostanie nadal tylko ideą — marzeniem, a nie polityczną rzeczywistością odzyskanego Państwa Polskiego. Historycznie ukształtowana idea niepodległości Polski jest nierozdzielnie związana z podmiotowością narodu polskiego, a suwerenność była i jest rozumiana jako sytuacja, w której suwerenem jest naród, a nie jakkolwiek dyktator czy rządy takiej czy innej oligarchii.

Ruch Obywatelski na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, który rozpoczął swoją działalność na przełomie lat 1992/1993, od początku wiąże sprawę postulatu JOW z warunkiem koniecznym do odzyskania przez Polaków suwerenności, do bycia gospodarzami w swoim kraju. Tak się bowiem składa, że rozwój wypadków w naszej Ojczyźnie stawia w tej sprawie zbyt wiele znaków zapytania.

8 października br., podczas Prawyborów Prezydenckich w Nysie zapytano mieszkańców tego miasta czy są za czy przeciw wprowadzeniu Jednomandatowych Okręgów Wyborczych? Odpowiedź nysian nie pozostawia wątpliwości: 74% respondentów odpowiedziało TAK. Tylko niecałe 8% było przeciwnego zdania. W tym czasie Nysa była przepełniona dziennikarzami i ekipami wszelkich mediów, pomijając już samych kandydatów i ich sztaby wyborcze. Jakoś jednak żadna stacja telewizyjna ani radiowa, ani jedna

z gazet czy periodyków centralnych, nie uważała za stosowne, aby o tym zaskakującym wyniku poinformować! Piszemy „zaskakującym”, gdyż zupełnie co innego wpisano do Konstytucji Rzeczypospolitej, a przecież konstytucja powinna chyba odpowiadać temu czego oczekuje większość Polaków? Sprawa ta pozwala nam postawić pytanie: czyje są i komu służą media publiczne w Polsce? Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że na naszą skargę w tej sprawie, skierowaną do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, do dnia dzisiejszego nie nadeszła jakakolwiek odpowiedź, a przecież, wydawałoby się, zobowiązuje ją do tego Kodeks Postępowania Administracyjnego?

Jedziemy więc do Ciechocinka nie tylko utwierdzeni w przekonaniu, że sprawa JOW jest sprawą dzisiaj dla Polski najważniejszą, ale także w tym, że sprawę tę popiera większość Polaków. Ta większość Polaków pozbawiona została prawa do zabrania głosu w najważniejszych dla nich sprawach w środkach publicznego przekazu, które, z mocy prawa, mają obowiązek im służyć. Jest naszym zadaniem i wyzwaniem doprowadzić do tego, żeby to prawo odzyskać, żeby sprawa naszych praw wyborczych, sprawa ordynacji wyborczej, mogła być otwarcie, publicznie, dyskutowana tam gdzie jest na to miejsce: przede wszystkim w telewizji publicznej i w programach Polskiego Radia. Liczymy też na to, że politycy, którzy, tak jak większość kandydatów do Urzędu Prezydenta, deklarowali poparcie dla idei JOW, wykażą teraz czynem, że nie były to deklaracje gołosłowne.

■

Kronika Ruchu pomiędzy IV i V Konferencją

21 września 2000. Leszno. Z inicjatywy gen. dyw. dr Tadeusza Jauera, w Klubie Oficerskim w Lesznie, odbyło się spotkanie Stowarzyszenia Emerytowanych Wojskowych Zawodowych z członkami Zarządu Stowarzyszenia „JOW” Jerzym Gieysztozem i Jerzym Przystawą. Zebrani zadeklarowali jednomyślnie poparcie dla Ruchu na rzecz JOW.

22 września 2000. Nysa. W Domu Metalowca rozpoczyna obrady IV Ogólnopolska Konferencja Samorządowa „Poseł z każdego powiatu”. Konferencję otwiera wystąpienie prof. Antoniego Kamińskiego, a Centrum im. Adama Smitha przedstawia nową (znakomitą!) broszurę Antoniego Kamińskiego „Dwa systemy – dwie ordynacje”. Po prof. Kamińskim występuje Prezes CAS dr Andrzej Sadowski oraz p. Julia Pitera. W konferencji uczestniczą przedstawiciele Grupy Roboczej „Mut zur Ethik” z Zurychu, dr Eva-Maria Foellmer, dr Erika Voegeli i p. Urs Graf.

23 września 2000. Nysa. W 2. dniu Konferencji występują kandydaci do Urzędu Prezydenta RP: Dariusz Grabowski, Janusz Korwin-Mikke, Andrzej Lepper, Jan Łopuszański, Jan Olszewski, Bogdan Pawłowski oraz przedstawiciel Sztabu Wyborczego Andrzeja Olechowskiego. Wszyscy deklarują poparcie dla sprawy JOW.

24 września 2000. Nysa. W lokalach wyborczych prapreferendum prezydenckiego, Ośrodek Badań Wyborczych przeprowadza sondaż na temat stosunku wyborców do propozycji wprowadzenia JOW. **73,81% wyborców deklaruje poparcie dla JOW!**

28 września 2000. Nysa. Koordynatorzy Krajowi Ruchu występują do kandydatów na Urząd Prezydenta, którzy zadeklarowali poparcie dla JOW, o zawarcie sojuszu wyborczego, w oparciu o wyniki prawyborów w Nysie.

28 września 2000. Wrocław. Konferencja prasowa w Biurze Ruchu przy ul. Białokórniczej 3/1. Uczestniczą dziennikarze wszystkich głównych dzienników dolnośląskich: „Gazety Wyborczej (Dolnośląskiej)”, „Słowa Polskiego”, „Gazety Wrocławskiej”, „Wieczoru Wrocławia” oraz Polskiego Radia.

29 września 2000. Wrocław. „Słowo Polskie” i „Gazeta Wrocławska” zamieszczają obszerne i rzetelne informacje o Konferencji w Nysie i Ruchu JOW.

7 października 2000. Warszawa. Konstruktor ostatniej reformy administracyjnej prof. Michał Kulesza w artykule pt. „Wybory większościowe” zamieszczonym w tygodniku „Wspólnota” oświadcza: „Jestem zwolennikiem ordynacji większościowej i bezpośrednich wyborów w okręgach jednomandatowych”.

Do PT Kandydatów na Urząd Prezydenta RP: Dariusza Grabowskiego, Janusza Korwin-Mikkego, Andrzeja Lepera, Jana Olszewskiego, Tadeusza Wileckiego

Wielce Szanowni Panowie,
Prosimy o wybaczenie, że ponownie zwracamy się do Panów z tą samą inicjatywą, którą wysunęliśmy na IV Konferencji Samorządowej „Poseł z każdego powiatu” w Nysie. Na konferencji zadeklarowaliście Panowie poparcie dla propozycji politycznej, jaką jest JOW. Kiedy tę propozycję wysuwaliśmy, nie wiedzieliśmy jeszcze, jaki będzie wynik sondażu, przeprowadzonego w czasie prawyborów prezydenckich. Dzisiaj już ten wynik znamy: 73,81% ankietowanych wypowiedziało się za poparciem dla JOW, tylko niecałe 7% było przeciw. Sondaż ten był przeprowadzony prawidłowo: każdy dziesiąty wyborca był proszony o odpowiedź na postawione mu pytania.

3/4 wyborców poparło tę propozycję polityczną i ustrojową, pomimo że, jak Panowie doskonale wiecie, media publiczne są całkowicie i szczerze zamknięte na sprawę ordynacji wyborczej. To powinno nas przekonać, jaki potencjał mogłaby wyzwoić kampania prowadzona w oparciu o ten właśnie postulat, nie zaciemniona szumem informacyjnym, nie przytłumiona litanią innych postulatów i dobrych życzeń, które nie wiadomo jak należałoby realizować? Wsłuchujemy się uważnie w Wasze programy reklamowe i wydaje nam się, że programy te, poza aspektem personalnym, a więc prezentacją różnych twarzy i gorszej lub lepszej muzyczki i obrazków, nie różnią się wiele od tych, które pokazują tzw. główni kandydaci do Urzędu Prezydenta. Wszyscy apelują do emerytów, rencistów, wszyscy troszczą się o głodne dzieci, o rolników, o edukację, o bezpieczeństwo i przedsiębiorców. W ten sposób nie wiele można zwojować, bo tych dobrych życzeń mało kto słucha, a widzowie rozglądają się raczej za wychwytywaniem Waszych potknięć i niedoróbek niż uzyskują natchnienie do głosowania na Was. Świadczą o tym, niestety, wyniki kolejnych sondaży wyborczych, świadczą o tym wyniki prawyborów w Nysie.

Zwracamy się do Was z apelem: spróbujcie zagrać inaczej! Zostało Wam jeszcze sporo czasu antenowego do wykorzystania, spróbujcie zrobić coś niekonwencjonalnego, co każdemu z Was może tylko przynieść korzyści polityczne. Nie macie nic do stracenia,

bo Wasze notowania lokują Was poza prawdziwą konkurencją i żaden z Was, grając tak jak dotąd, nie wiele ugra. Zawrzyjcie sojusz w oparciu o postulat, który gotowych jest poprzec 3/4 Polaków: połączcie Wasze *spoty* i *czasy* w sprawie JOW! To nie jest takie ważne, na którego z Was postawicie w takiej kampanii. Przy połączeniu wysiłków macie szansę na uzyskanie dobrego wyniku wyborczego, okażecie się politykami, którzy potrafią przedkładać dobro kraju nad osobiste ambicje polityczne, uzyskacie dobry punkt wyjścia do szerszego sojuszu w wyborach parlamentarnych. Każdy z Panów posiada inną „specjalizację” i reprezentuje nieco inny elektorat. Ta różnorodność, przy połączeniu w takim sojuszu, stanowiłaby Wasz dodatkowy atut.

Gdybyście Panowie byli gotowi na przyjęcie tej propozycji, to prosimy o wzięcie pod rozwagę następujących uwag odnośnie prowadzenia dalszej kampanii w mediach.

Powinniście zrezygnować z tych *spotów* telewizyjnych i radiowych, z tych standardowych programów wyborczych, które Wam przygotowano. Są one, prawie bez wyjątku, nienadzwyczajne, by nie powiedzieć złe i nie przyniosą one żadnego zysku. Ten czas antenowy powinniście wykorzystać do prezentacji zawartego sojuszu i idei JOW. Powinniście albo sami wystąpić, osobiście, na żywo przed kamerami, albo posłużyć się ludźmi, którzy są w stanie w Waszym imieniu dobrze się zaprezentować. Każdy z Was potrafi wystąpić przed kamerą. Jeśli Wasze wystąpienia ograniczycie do tego jednego postulatu, potraficie to uczynić *a vista*, spontanicznie i ludzie zobaczą, że nie mają do czynienia z lepszymi czy gorszymi aktorami, recytującymi lepiej lub gorzej napisane przez kogoś role, ale z autentycznymi ludźmi, którzy mają im coś ważnego do przekazania. Jesteśmy przekonani, że taka kampania przyniesie dużo więcej pożytku, niż to czym dysponujecie w tej chwili.

Z całym należnym Panom szacunkiem, Wasi wyborcy, którzy nie wiedzą dzisiaj, na którego z Was oddać głos,

Janusz Sanocki
Jerzy Przystawa

Nysa, 28 września 2000

Nysa, 26 września 2000

Krajowa Rada
Radiofonii i Telewizji
Skwer Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 9
01-015 Warszawa

Skarga na działalność radia i telewizji publicznej

W imieniu Ruchu Obywatelskiego na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych składamy skargę na działalność radia i telewizji publicznej w Polsce, które od lat ignorują i pomijają milczeniem działalność naszego Ruchu, w którym uczestniczą setki tysięcy obywateli polskich, którzy cieszą się poparciem większości kandydatów do Urzędu Prezydenta RP, poparciem Marszałka Sejmu, i który zebrał już ponad 100 tysięcy podpisów domagających się referendum w tej fundamentalnej dla ustroju państwa sprawie. Podległe Radzie środki masowego przekazu w Polsce ignorują całkowicie wyraźne zapisy Ustawy o Radiofonii i Telewizji z dnia 29 grudnia 1992, w szczególności zapisy art. 21 ust. 2 pkt. 2, 3 i 4 tej Ustawy.

Domagamy się od Krajowej Rady podjęcia kroków, które doprowadzą do skorygowania tej szkodzącej rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego praktyki i do udzielenia głosu przedstawicielom naszego Ruchu na falach telewizji publicznej i radia.

Uzasadnienie

Ruch Obywatelski na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych od kilku lat gromadzi podpisy obywateli Rzeczypospolitej domagających się referendum w sprawie zmiany systemu wyborczego w Polsce i wprowadzenia ordynacji z jednomandatowymi okręgami wyborczymi takiej, jaka obowiązuje w najwyżej rozwiniętych demokracjach (...). Pod tym żądaniem podpisało się już stu kilkudziesięciu tysięcy obywateli. Do żądania tego przyłączyły się, w oficjalnych uchwałach, dziesiątki rad gminnych, powiatowych, a nawet sejmików wojewódzkich. Przyłączyły się do naszego Ruchu szereg ogólnopolskich organizacji społecznych. Przedstawiciele Ruchu odbyli setki spotkań na terenie całego kraju, zwołali dziesiątki konferencji prasowych. Tylko w ciągu ostatniego roku odbyły się 4 ogólnopolskie konferencje samorządowe pod hasłem „Poseł z każdego powiatu”, w których udział wzięli przedstawiciele dziesiątek samorządów terytorialnych, prezydenci i burmistrzowie miast, wójtowie gmin, profesorowie polskich uczelni, goście z zagranicy. Poparcia naszym działaniom udzielił oficjalnie Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, autorzyety moralne, jak np. zmarli niedawno Redaktor Jerzy Giedroyc i Gustaw Herling-Grudziński. Przedstawiciele Ruchu przygotowali i przedstawili Sejmowi gotowy projekt ordynacji wyborczej z jednomandatowymi okręgami wyborczymi.

Wszystkie te działania Ruchu są całkowicie ignorowane i przemilczone przez

państwową telewizję i radia publiczne. Na falach tych mediów nie odbyła się ani jedna poważna rozmowa na ten temat, nie znalazło się miejsce dla ani jednej audycji radiowej czy telewizyjnej, w których działacze Ruchu mogliby, w rozsądnym czasie antenowym, przedstawić swój pogląd na tę fundamentalną dla demokracji sprawę.

Szczególnie wymownym i oburzającym przykładem manipulatorskiej, sprzecznej z zapisami ustawowymi działalności mediów publicznych jest zachowanie się tych instytucji w związku z prawyborami prezydenckimi w Nysie i odbywającą się tam IV Ogólnopolską Konferencją Samorządową „Poseł z każdego powiatu”.

Organizatorzy tej Konferencji zwrócili się do wszystkich kandydatów na Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o przedstawienie swojego stanowiska w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu. (...) SIEDMIU z nich odpowiedziało pozytywnie na nasze zaproszenie, stawili się przed uczestnikami konferencji, ale przede wszystkim **OPowiedzieli się JEDNOZNACZNIE ZA ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ** i wprowadzeniem ordynacji większościowej. (...) Ósmy kandydat, gen. Tadeusz Wilecki, w swojej kampanii wyborczej również zdecydowanie wypowiedział się na rzecz jednomandatowych okręgów wyborczych.

Publiczne media zignorowały ten doniosły fakt, w żadnym z nich nie znalazła się najmniejsza nawet wzmianka o konferencji i wystąpieniu na niej kandydatów do Urzędu Prezydenta, ani o ich stanowisku w tej najważniejszej sprawie.

Faktem, być może nawet jeszcze bardziej oburzającym, jest ten, że media publiczne pominęły milczeniem, iż podczas prawyborów w Nysie przedstawiciele OBW przeprowadzili ankietę, w której pytali uczestniczących w wyborach o ich stanowisko w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych. (...) 73,8% badanych wypowiedziało się za wprowadzeniem takiej ordynacji w Polsce!

Wszystkie te, przykładowo wybrane, fakty skłaniają nas do postawienia pytania: komu służą publiczna radiofonia i telewizja w Polsce i czy właściwie wypełniają one nałożone na nie obowiązki ustawowe?

Domagamy się bezwzględnej interwencji Krajowej Rady w tej sprawie i do odblokowania publicznych środków masowego przekazu, jak dotąd zamkniętych dla tej fundamentalnej ustrojowej problematyki.

Koordynatorzy Krajowi Ruchu:

Prof. dr hab. Jerzy Przystawa
Mgr inż. Janusz Sanocki

12 października 2000. Gliwice. W Duszpasterstwie Świata Pracy przy kościele OO. Redemptorystów, wykład na temat JOW wygłosił Jerzy Przystawa. Przed spotkaniem prof. Przystawa został przyjęty na audiencji przez Prezydenta Gliwic, p. Zygmunta Frankiewicza, sympatyka JOW.

14 października 2000. Warszawa. W tygodniku „Najwyższy Czas!” ukazuje się duży artykuł Stanisława Michalkiewicza „Przed snem zimowym”, który wykazuje, że bez wprowadzenia JOW w Polsce nigdy nie będziemy mieli demokracji, lecz jedynie rządy skorumpowanej oligarchii.

15 października 2000. Warszawa. III Krajowy Zjazd Stowarzyszenia „Ojczyzna — Zbiorowy Obowiązek” podejmuje uchwałę o przystąpieniu do Ruchu JOW jako członek stowarzyszony Stowarzyszenia „Jednomandatowe Okręgi Wyborcze”.

21 października 2000. Warszawa. Dziennik „Rzeczpospolita” publikuje obszerny artykuł prof. Antoniego Kamińskiego „Pasożytniczy układ interesów”. Artykuł przedstawia kwintesencję poglądów wyrażonych w prezentowanej w Nysie broszurze „Dwa systemy — dwie ordynacje”.

21 października 2000. Kraków. Z inicjatywy dr Kazimierza Głowackiego, w siedzibie Stowarzyszenia „Samorządny Kraków” odbyło się spotkanie burmistrza Janusza Sanockiego i prof. Jerzego Przystawy z przedstawicielami tego Stowarzyszenia, poświęcone zorganizowaniu w Krakowie kolejnej konferencji JOW. W spotkaniu uczestniczył prof. Witold Kieżun, profesor Wyższej Szkoły Organizacji i Zarządzania im. T. Koźmińskiego w Warszawie, światowej sławy autorytet w tej dziedzinie, wykładający od 40 lat na różnych uniwersytetach zachodnich.

21 października 2000. Kraków. W auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt prof. Witolda Kieżuna pt. „Prakseologiczna idea sprawności a reforma administracji w Polsce”. Profesor przedstawił druzgocącą krytykę ostatniej reformy administracji w Polsce, ogłoszonej jako największy sukces reformatorski rządu Jerzego Buzka. Konkluzją referatu był postulat wprowadzenia JOW, bez czego prof. Kieżun nie widzi szans prawdziwej i rozumnej reformy państwa polskiego. W spotkaniu wzięli udział Janusz Sanocki i Jerzy Przystawa.

26 października 2000. Elixhausen k. Salzburga, Austria. Z okazji święta Neutralności Austrii, na międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez „Zeit-Fragen Österreich” i Europejską Grupę Roboczą „Mut zur Ethik”, z wykładem pt. „Społeczeństwo postkomunistyczne — łatwy łup” wystąpił prof. Jerzy Przystawa.

28 października 2000. Warszawa. Tygodnik „Wspólnota” nr 44/55 publikuje tekst Janusza Sanockiego pt.: „Kwestia ordynacji (wybieram ordynację większościową)”.



6 listopada 2000. Wrocław. W Dużej Sali Fizyki Politechniki Wrocławskiej, wykład prof. Jerzego Przystawy „Oscylator Bagsika: złamanie paritetu stóp procentowych”. Bez wprowadzenia JOW nie wielka jest szansa na wyjaśnienie i osądzenie sprawy rabunku finansów publicznych pod przykrywką FOZZ czy Art. B.

7 listopada 2000. Warszawa. W TV1 i TV Polonia, w programie publicystycznym „Forum” prowadzonym przez Szczepana Żaryna, z rzeczową i solidną argumentacją na rzecz konieczności zmiany ordynacji wyborczej i wprowadzenia JOW wystąpił poseł Jan Olszewski. Propozycja nie zyskała uznania w oczach biorących udział w audycji przedstawicieli „wiodących sił politycznych”.

7 listopada 2000. Wrocław. Z inicjatywy p. Krystyny Przyślewicz spotkanie prof. Jerzego Przystawy z uczniami starszych klas Zespołu Szkół Zawodowych nr 8 we Wrocławiu.

8 listopada 2000. Warszawa. W Instytucie Lotnictwa, z inicjatywy doc. Marcina Kowalskiego, odbyło się kolejne zebranie Grupy Warszawskiej Ruchu JOW. Gen. Tadeusz Jauer poinformował, że zamiar przystąpienia do Ruchu JOW zgłasza Zarząd Stowarzyszenia Emerytowanych Wojskowych Zawodowych.

10 listopada 2000. Wrocław. Z okazji święta Niepodległości, z inicjatywy dyr. Henryka Pałasza, dwa spotkania prof. Jerzego Przystawy ze studentami Zaocznego Technikum Mechanicznego we Wrocławiu.

10 listopada 2000. TVN. Warszawa. Burmistrz Janusz Sanocki bohaterem mediów! A może przekona Jerzego Owsiaka do idei JOW i jeszcze Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra nam Marsza Zwycięskiego JOW?!

11 listopada 2000. Warszawa. Pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, utworzony z inicjatywy świątowego Związku żołnierzy AK Społeczny Komitet Referendum Milenijnego, zbiera podpisy pod żądaniem referendum, w którym jednym z 12 postulatów jest wprowadzenie JOW.

*

Uwaga! Każdorazowo prezentowana Kronika Ruchu zawiera tylko takie informacje, jakie do dnia zamknięcia Biuletynu dotarły do Redakcji. Ponawiamy apel o przesyłanie do nas wszystkich wiadomości o działaniach podejmowanych przez uczestników Ruchu pod podane w stopce adresy.

Tak więc przez trzy kwadransy mówiłem do nich na próżno: o zgubnym wymieraniu narodu i konieczności jego ochrony; o zauważalnej wszędzie obojętności wobec uprawianej w stolicy polityki — i o słabej więzi władz centralnych z dotkliwymi bolączkami kraju; i o samych tych bolączkach. A jeszcze bardziej czułem, że rzucam słowa na wiatr, kiedy zacząłem mówić, iż obecny system wybor-

Taki system wyborczy eliminuje z walki wyborczej ludzi skromnych, godnych, moralnych, o wysokich walorach duchowych, to znaczy najlepszych w narodzie; takich ludzi rzadko ujrzymy wśród deputowanych (podobnie jak osoby wysoko specjalistycznie kwalifikowane). A poza tym taki system wyborczy wymaga od ubiegającego się o mandat kandydata cech zupełnie *innych* niż umiejętność decydowa-

Aleksander Solżenicyn

Sfera władzy

— nasz parlamentaryzm

Z książki pt. ROSJA W ZAPĄŚCI (Warszawa 1999)

czy nie pozwala wyłonić aktywnych sił narodu, bo naród potrzebny jest partiom politycznym tylko do wrzucania kartki wyborczej, a więc do niczego.

O fatalnym przyjętym u nas systemie wyborczym mówiłem już nie raz — i w wielu wystąpieniach publicznych na rozległych obszarach Rosji, i w moich ordynarnie pociętych wywiadach w telewizji centralnej. O długotrwałej gorączce przedwyborczej, która zaczyna trząść krajem już na rok czy na półtora roku przed wyborami — i wszyscy działacze polityczni i członkowie Dumy, jeśli nawet zajmowali się jakimiś sprawami państwowymi, to na ten okres o nich zapominają. I jeszcze, że przy nieuniknionej znacznej wielkości okręgów wyborczych wyborcy nie znają swoich kandydatów, a przy systemie partyjnym (głęboko niesłuszną zasadą jest oddawanie miejsc — i to połowy miejsc — partiom) nie znają nawet nazwisk kandydatów, na których głosują, których im potem zechce łaskawie przydzielić centralny komitet partyjny. (*Nastawiaj uszu, swatka wszystko powie*). I jak raz ta nonszalancka maniera *samowysuwania* kandydata, sprzeczna z rosyjskimi tradycjami. I to pustosłowie przedwyborczego krasomówstwa, i łatwość, z jaką szafuje się obietnicami (a ufne masy jeszcze w nie wiadomo co by uwierzyły...).

nia o sprawach państwowych, doświadczenie życiowe, rozsądek i odpowiedzialność, jakich wymaga się od osób już wybranych; z samego założenia wybieramy więc nie *tych*, którzy rzeczywiście są potrzebni.

No cóż, członkostwo w naszych dumach państwowych daje deputowanemu — oprócz pełnej nietykalności nawet ze strony kodeksu karnego — jeszcze rozliczne inne korzyści pod względem statusu i sytuacji materialnej. Członkowie naszej Dumy zatroszczyli się o nie już w pierwszych aktach ustawodawczych. (Kilku deputowanych z Wyboru Rosji próbowało protestować przeciwko tym zwiększonym przywilejom, ale umilkli, poddając się większości). Różne gazety w różnym czasie donosiły i o tych uchwalonych ustawach, i o kwotach wypłacanych deputowanym. W tym punkcie frakcje nie kłóciły się ze sobą. Ostre spięcia wynikły w sprawie mieszkań: przydzielonych sobie moskiewskich mieszkań nie chcieli opuścić (i nie opuścili) członkowie Rady Najwyższej; podobnie „piąta” Duma nie chciała odstąpić mieszkań „szóstej”; wszyscy przedstawiciele narodu zamieszkującego rozległe przestrzenie zapragnęli teraz na zawsze zostać moskwianami.

Wstyd o tym wszystkim czytać, kiedy się pamięta, że w dawnej Rosji pobory członków Dumy wystarczyły

im tylko na bardzo skromne życie, że opłacali oni z nich również swoje petersburskie mieszkania (nie mając prawa do służbowych) i że nie przysługiwały im też służbowe środki transportu.

Czy otrzymując tak wiele z rąk władzy wykonawczej, może nasza władza ustawodawcza stać się jej znaczącą opozycją?

A do tego jeszcze przebieg obrad jest zakłócany obecnością i poczynaniami *frakcji* partyjnych: wielu deputowanych musi pamiętać o tym, że swój „ulgowy” mandat zawdzięczają nie mieszkańcom jakiegoś tam rosyjskiego okręgu wyborczego, lecz swoim *partiom*, i że powinni głosować nie w poczuciu więzi z losem owych mieszkańców, lecz zgodnie z dyrektywami swojej partii (istnieje nawet odpowiednie słówko na określenie tej sytuacji: „mandat imperatywny”). Ale parlamentarzystów *należących do przeciwnych obozów* — partię władzy i partię opozycji — ponad wszystkimi frakcyjnymi podziałami łączy wspólny interes: pragnie, by zostać wybranym na następną kadencję i tym sposobem przedłużyć swoje dostatnie życie. Fakt przebywania w jednej wspólnej dużej łodzi sprawia, że frakcje dokonują swoich posunięć w miarę ostrożnie, aby łodzi nie wywrócić. Trudno wyobrazić sobie powściągliwą „opozycyjną większość” niż ta w obu naszych nieodpowiedzialnych dumach z ich krętaskimi przewodniczącymi.

System przedstawicielski powinien wyrażać nad samym uchem władzy wyraźną *opinię narodu*, nie jakichś partii czy jakichś przypadkowych polityków — opinię, której władza nie mogłaby zlekceważyć.

Niepowodzenie w tej sprawie dum (oraz rządu) nie jest przypadkowe: rzeczywisty samorząd narodu (prawdziwa demokracja) stanowi dla nich groźną konkurencję.

Samorząd terytorialny to właśnie ziemstwo, które przed rewolucją nie zdążyło okrzepnąć, a po niej zostało zduszone przez bolszewików (także jako konkurencja). Tylko ono może dać narodowi swobodny oddech i stopniowo rozwinąć demokratyczne nawyki.

Z listu Włodzimierza Bukowskiego do Jerzego Przystawy:

Drogi Panie Przystawa,

Całkowicie zgadzam się z Pańską krytyką systemu proporcjonalnego. Co więcej, w roku 1991, włożyłem wiele wysiłku w przekonywanie rządu rosyjskiego, żeby nie wprowadzał w Rosji ordynacji proporcjonalnej. Niestety, nie całkiem mi się to udało. To skończona głupota wprowadzać system proporcjonalny w społeczeństwie postkomunistycznym, które potrzebuje silnego przywództwa, aby móc zrealizować radykalne reformy jego gospodarczych, ekonomicznych i politycznych struktur. Innym przykładem kraju, który bardzo cierpi na tym, że posługuje się ordynacją proporcjonalną jest Izrael. Każdy kraj, który wymaga zdecydowanych i radykalnych zmian, albo który musi żyć w warunkach ekstremalnych, popełnia fatalny błąd decydując się na ordynację proporcjonalną. Tylko kraje takie, jak Holandia, które w ogóle nie potrzebują rządu, mogą sobie pozwolić na ordynację proporcjonalną.

Z najlepszymi życzeniami,

/-/ Włodzimierz Bukowski

Cambridge, 21 września 2000 r.

List otwarty do uczestników konferencji „Poseł z każdego powiatu”

Wcześniej już zaplanowane inne obowiązki uniemożliwiają mi wzięcie udziału w dzisiejszej konferencji — bardzo ważnej i potrzebnej. Będę wdzięczny za przyjęcie do materiałów spotkania załączonego tekstu, w którym przedstawiam poglądy ugruntowane ponad dziesięcioletnią, bezpośrednią praktyką w przebudowie naszego państwa.

Już przed siedmioma laty, widząc niebezpieczeństwa jakie dla naszego życia publicznego sprowadza ordynacja proporcjonalna w obecnej postaci, starałem się obudzić zainteresowanie tą problematyką w szerszych kręgach; stąd zredagowany przeze mnie „Apel o referendum w sprawie ordynacji wyborczej” z 5 marca 1993 r., który załączam. Odpowiedziało nań pozytywnie kilkanaście tysięcy osób, które konieczność przeprowadzenia reform potwierdziły swoim podpisem. Widząc także dzisiaj potrzebę zintensyfikowania walki o jednomandatowe okręgi wyborcze, je-

dynie już w referendum upatruję najwłaściwszej drogi do tego celu.

W związku z tym przekazuję na ręce Organizatorów dzisiejszej konferencji zgromadzone dokumenty, w tym podpisy tysięcy obywateli, wierząc, że mogą okazać się przydatne. Nie ukrywam także, że miałem uczucie przegranej, kiedy to wiosną 1999 r. Parlament przyjął proporcjonalną ordynację wyborczą do sejmików i rad wojewódzkich oraz powiększył znacznie liczbę gmin, w których prowadzi się obecnie wybory proporcjonalne.

Jestem jednak przekonany, że rozpoczęty dzisiaj na nowo, wprowadzie nie ostatni, ale z nowym zapasem sił prowadzony bój, pozwoli nam w końcu odetchnąć.

/-/ Jerzy Stępień

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego

Warszawa, dnia 18 września 2000 r.

Nysa, 26 września 2000

Pan Maciej Płażyński
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Wiejska 6
Warszawa

Wielce Szanowny Panie Marszałku,

W imieniu uczestników IV Ogólnopolskiej Konferencji Samorządowej „Poseł z każdego powiatu”, która odbyła się w Nysie w dniach 22-24 września 2000, pragniemy gorąco podziękować Panu Marszałkowi za Jego list z dnia 20 września. List ten przekazał nam i odczytał p. dr Michał Drozdek.

Jesteśmy zaszczytzeni i zbudowani tym poparciem Pierwszego Parlamentarzysty Rzeczypospolitej i jesteśmy przekonani, że ta pomoc ze strony Pana Marszałka posiada wielkie, być może nawet rozstrzygające, znaczenie dla rozwoju naszego ruchu obywatelskiego.

Jednocześnie pragniemy poinformować Pana Marszałka, że na nasze zaproszenie, na Konferencji w Nysie, głos zabrało siedmiu kandydatów do Urzędu Prezydenta RP. Panowie: Dariusz Grabowski, Janusz Korwin-Mikke, Andrzej Lepper, Andrzej Olechowski, Jan Olszewski i Bogdan Pawłowski, w sposób całkowicie jednoznaczny opowiedzieli się po stronie wprowadzenia w Polsce ordynacji z jednomandatowymi okręgami wyborczymi. Pan poseł Jan Łopuszański również jednoznacznie opowiedział się na rzecz ordynacji większościowej, aczkolwiek nie miał zdania co do tego czy powinny to być JOW czy też okręgi wielomandatowe. Również pan gen. Tadeusz Wilecki, który nie przybył do nas, na spotkaniach przedwyborczych jednoznacznie opowiada się po stronie JOW. Uważamy, Panie Marszałku, że bez względu na to, jak ocenilibyśmy szanse wyborcze tych kandydatów, nie wolno nam przeoczyć faktu, że każdy z nich reprezentuje szerokie rzesze Polaków, o czym świadczy chociażby to, iż każdy z nich zebrał ponad 100 tysięcy podpisów popierających jego kandydaturę.

Drugim, niezwykle wymownym elementem spotkania w Nysie, są wyniki badań OBOP. Ankieterzy zadali wyborcom pytania dotyczące istotnych spraw publicznych. Jednym z tych pytań było pytanie „czy jesteś za wprowadzeniem ordynacji wyborczej z jednomandatowymi okręgami wyborczymi?”. Nie podobna

przeoczyć i nie docenić faktu, że 73,8% ankietowanych odpowiedziało pozytywnie! Wynik ten jest zbieżny z tym, który uzyskali ankieterzy sztabu wyborczego dr Andrzeja Olechowskiego, na podstawie sondażu przeprowadzonego przed prawyborami w Nysie. Nieoficjalnie wiemy, że tamten sondaż uzyskał odpowiedź pozytywną od ponad 80% ankietowanych.

Jest sprawą niezmiernie istotną dla oceny sytuacji politycznej w Polsce, że fakty powyższe zostały całkowicie zignorowane i pominięte milczeniem przez wszystkie środki masowego przekazu. Przemilczana została i sama konferencja w Nysie, przemilczano jednoznaczne deklaracje kandydatów do Urzędu Prezydenta RP i pominięto milczeniem przeprowadzone wyniki badań opinii publicznej. Rodzi się więc bulwersujące pytanie: komu służą media publiczne w Polsce? Czy publiczne radio i telewizja publiczna działają nadal w ramach Ustawy o Radiofonii i Telewizji Publicznej, która to Ustawa nakłada na nie obowiązek: *rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą* (art. 21 ust. 2 pkt. 2), *sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej* (art. 21 ust. 2 pkt. 3), *umożliwiać obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez reprezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk* (art. 21 ust. 2 pkt. 3). W tej sprawie kierujemy skargę do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, której kopię przekazujemy do wiadomości Pana Marszałka [fragmenty – patrz str. 5].

Jednocześnie mamy przyjemność poinformować Pana Marszałka, że podczas obrad w Nysie zgłoszono gotowość zorganizowania V Konferencji „Poseł z każdego powiatu” w Ciechocinku, w dniu 18 listopada br. Nie potrzebujemy dodawać, że byłoby dla nas wielkim zaszczytem, gdyby Pan Marszałek, bądź Jego przedstawiciel, mogli wziąć w tej konferencji udział.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności,

Koordynatorzy Krajowi Ruchu:

Jerzy Przystawa

Janusz Sanocki

Uniwersytet Wrocławski

Burmistrz Nysy

W załączeniu:

Skarga do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Biuletyn Informacyjny Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych

Redaktor wydania: Agnieszka Przystawa, Romuald Lazarowicz, foto: A. Przystawa

Biura JOW:

Wrocław, ul. Białokórnicza 3/1, tel. (071) 342 46 44, e-mail: jerzypzystawa@post.pl

Janusz Sanocki, Nysa, ul. Kolejowa 15, tel. (077) 433 22 74, e-mail: burmistrz@op.onet.pl

Kłodzko, ul. Bohaterów Getta 1B, tel./fax (074) 867 93 13, e-mail: kontrakt@alpha.net.pl

Włodzimierz Urbańczak, Poznań, Św. Marcin 80/82, tel.: (061)-852-01-20, fax: (061)-8527-135, email: urbańczak@hotmail.com

Warszawa, ul. Niemodlińska 52, tel. (022) 812 08 06, e-mail: dakowy@elektron.pl

Lila Badurska, Gdańsk, ul. Heweliusza 10/3, tel. (058) 301 64 37

Nasze strony internetowe: www.jow.prv.pl oraz <http://kalitka.dhs.org/>

Konto Stowarzyszenia na rzecz zmiany systemu wyborczego „Jednomandatowe Okręgi Wyborcze”

ul. Białokórnicza 3/1, 50-134 Wrocław): PKO BP SA II o. w Nysie 10203730-706638-270-1

Numer zamknięto 11 listopada 2000. Nakład: 500 egz., koszt 1 egz. 1,50 zł

